

ZMIEN SWOJE ŻYCIE. ZMIEN SWÓJ ŚWIAT.

ACTIVATED

DZIESIĘĆ KLUCZY DO UDANEGO RODZICIELSTWA

Zaczyna się od miłości

Rzeczy, które każdy
rodzic powinien
wiedzieć

Ale nie powinno się
uczyć w trudny sposób

Wzrastanie razem

Relacja z Bogiem



KILKA SŁÓW OD REDAKCJI DZIECI I RODZICE: PODRÓŻ

Przeglądając wcześniejszy numer *Activated*, natknąłem się na następujący cytat autorstwa dr. Boba Pedricka: "Czy pamiętasz, jak zachował się ojciec, kiedy jego syn wrócił do domu w przypowieści o synu marnotrawnym, którą Jezus opowiedział w Ewangelii wg św. Łukasza 15:11-24? Czy podbiegł i powąchał jego oddech, żeby sprawdzić, czy nie pił? Czy skomentował to, jak słabo dbał o swoje ubranie? Czy krytykował jego rozczochrane włosy i brudne paznokcie? Czy pytał o stan konta bankowego? Oczywiście, że nie. Przytulił go - uścisk pełnej miłości akceptacji".

Większość z nas pamięta ogólne przesłanie przypowieści o skrusze syna marnotrawnego i przebaczeniu ojca, ale ten cytat opisuje coś jeszcze potężniejszego. Ojciec biegnie, aby przywitać i objąć syna, *zanim ten zdąży* przeprosić lub spróbować wytłumaczyć swoje pojawienie się. W żadnym momencie ojciec nie wykazuje zainteresowania roztrząsaniem tych spraw ani nawet próbą wyciągnięcia lekcji z nieszczęścia syna - *oczywiście* po to, by następnym razem postąpił lepiej.

Poprzez tę historię Jezus wzywał nas wszystkich, którzy oddalili się od Boga, abyśmy po-

wrócili na Jego stronę, ale także opisywał miłość, jaką powinni mieć rodzice - bezwarunkową i całkowitą - nawet w trudnych chwilach, nawet wtedy, gdy nasze dzieci dorosły i są odpowiedzialne za swoje własne wybory.

Zmieniające się relacje między rodzicami a dziećmi zostały w interesujący sposób omówione w dwóch artykułach Marie Alvero, częstej autorki *Activated*, zamieszczonych na stronach 14 i 15. Pierwszy artykuł został napisany 15 lat temu, kiedy Marie i jej mąż byli młodymi rodzicami, a drugi kilka miesięcy temu.

Podobne olśnienie z przeszłości przeżyłem, gdy natrafiłem na refleksję, którą napisałem na temat pierwszych urodzin mojej córki. Czytając ją ponownie, śmieję się, że wydawało mi się, że rok minął tak szybko. Dziś ten nieśmiały maluch w różowej sukience jest już wspaniałym nastolatkiem, a ja zastanawiam się, gdzie podziało się 12 lat. Rodzicielstwo to praca w toku i zawsze będziemy chcieli być w tym lepsi, ale mam nadzieję, że uda mi się to poprawić i stać się bardziej podobnym do ojca syna marnotrawnego z tej historii.

Z Bożą pomocą wiem, że mogę. I ty też możesz!



Więzi, które wiążą

KEITH PHILLIPS

Kiedy dwoje z moich dorosłych dzieci urodziło niedawno swoje pierwsze dzieci, potwierdziło się to, co wiedziałem od lat: Rodzicielstwo wydobywa z ludzi to, co najlepsze. Nowi rodzice od razu odczuwają skutki, zarówno emocjonalne, jak i fizyczne - więź miłosna, która pojawia się od pierwszego spojrzenia i z dnia na dzień staje się coraz silniejsza, przerywany sen i inne zmiany w harmonogramie i priorytetach. Ale są też subtelniejsze zmiany, które inni zazwyczaj zauważają jako pierwsi - na przykład ten szczególny blask, który Bóg rezerwuje dla nowych rodziców, czy dojrzałość, która wynika z rozcigania i poświęcania się, by zaspokoić potrzeby dziecka.

Byłem pewny, że przyrowadzenie do domu nowego dziecka będzie moim najdumniejszym momentem i tak było za każdym razem. Teraz powiedziałbym, że na drugim miejscu jest zostanie dziadkiem, bo za każdym razem, gdy to się dzieje (mam 11 wnuków), jestem *podwójnie* dumny - z nowego wnuka i z jego rodziców.

Skoro już wiecie, że jestem dziadkiem, pewnie zastanawiacie się, jakie dziadkowe rady

mam dla młodych rodziców. Oprócz zwykłej "wielkiej trójki" - kochaj swoje dzieci bezwarunkowo, mów im często, że je kochasz i poświęcaj im dużo czasu - myślę, że jedną z najlepszych rzeczy, jaką mogą zrobić rodzice, jest pozwolić swoim dzieciom być sobą.

Jeśli jesteś jak większość rodziców, chcesz, żeby twoje dzieci osiągały sukcesy. Dobrze jest starać się pomóc im w osiągnięciu pełnego potencjału, ale często istnieje subtelna granica między tym a oczekiwaniem zbyt wiele od nich lub od siebie. Ani Ty, ani one nigdy nie będą doskonałe, więc naucz się świętować sukcesy i nie przejmować się resztą. Dążcie do miłości i zaufania, a nie do doskonałości, a stworzycie więzi na całe życie, które będą was łączyć przez wszystkie lata. Szczęśliwego rodzicielstwa! A dla tych, którzy są podwójnie błogosławieni, szczęśliwego dziadkowania!

KEITH PHILLIPS BYŁ REDAKTOREM NACZELNYM ACTIVATED PRZEZ 14 LAT, OD 1999 DO 2013 ROKU. OBECNIE WRAZ Z ŻONĄ CARYN PRACUJE Z BEZDOMNYMI W USA.



DZIESIĘĆ KLUCZY DO UDANEGO RODZICIELSTWA

ALEX PETERSEN

Sekret wychowania szczęśliwych, dobrze zachowujących się i dobrze przystosowanych dzieci jest tak naprawdę bardzo prosty - miłość. To, jak ją stosować, nie zawsze jest takie proste i łatwe. Oto dziesięć wskazówek, które mogą pomóc.

Prowadź swoje dzieci do Jezusa. Będą takie chwile, kiedy naturalna miłość, jaką Bóg dał ci do dzieci, nie będzie wystarczająca, aby zaspokoić potrzeby twojego dziecka. Twoje dzieci potrzebują *własnego* połączenia ze źródłem wszelkiej miłości, samym Bogiem, i nawiązują to połączenie, przyjmując Jezusa.

Wyjaśnij dzieciom, że kiedy zaproszą Jezusa do swojego serca, stanie się On ich najlepszym Przyjacielem, wybaczy im błędy lub złe zachowanie i pomoże im być szczęśliwymi i żyć blisko Niego. Następnie poprowadź ich do modlitwy, takiej jak ta: "Drogi Jezu, proszę wybac mi, że czasami jestem zły. Proszę, wejdź do mojego serca i bądź moim najlepszym Przyjacielem teraz i na zawsze w niebie. Amen."

Zapoznaj swoje dzieci ze Słowem Bożym w Biblii. Co może pomóc twoim dzieciom bardziej niż nauczanie ich, by w Słowie Bożym znajdowały wiarę, inspirację, wskazówki i odpowiedzi na pytania i problemy? "Wiara przychodzi przez słuchanie Słowa Bożego" (List do Rzymian 10:17). Codzienny czas spędzony z Bogiem poprzez Jego Słowo jest kluczem do postępu duchowego w każdym wieku.

Jeśli twoje dzieci są całkiem małe, możesz czytać im Biblię dla dzieci lub podręcznik do nauki historii biblijnych, albo oglądać z nimi media oparte na Biblii, tłumacząc im, kiedy trzeba. Bądź konsekwentny i rób to z przyjemnością, a twoje dzieci będą wzrastać w wierze i będą mniej skłonne do tego, by dać się zwieść bezbożnym wpływom lub szukać odpowiedzi gdzie indziej, ponieważ ich życie będzie zbudowane na solidnym fundamencie Słowa Bożego.

Naucz swoje dzieci, by motywowała je miłość. Bóg chce, abyśmy wszyscy robili to, co właściwe, nie ze strachu przed karą, ale dlatego,

że kochamy Jego i innych i dlatego *chcemy* robić to, co właściwe. Jeśli doprowadziłeś swoje dzieci do przyjęcia Jezusa i nauczyłeś je kochać i szanować Go oraz innych ludzi, z czasem rozwinią w sobie motywację do miłości, jeśli tylko otrzymają wystarczająco dużo pozytywnych wzmacnień.

Już od najmłodszych lat możesz uczyć swoje dzieci, jak wcielać w życie miłość poprzez bycie bezinteresownym i branie pod uwagę uczuć i potrzeb innych osób. Jezus podsumował to w Ewangelii wg. św. Mateusza 7:12, co obecnie znane jest jako Złota Reguła. Poniższa parafraza jest doskonałym punktem wyjścia do uczenia dzieci, jak motywować się miłością: "Traktuj innych tak, jak sam chciałbyś być traktowany".

Promuj szczerą, otwartą komunikację. Jeśli twoje dzieci wiedzą, że mogą oczekiwać od ciebie spokojnej i pełnej miłości reakcji bez względu na wszystko, będą bardziej skłonne ci się zwierzać. Jeśli zbudujesz relację opartą na wzajemnym zaufaniu i zrozumieniu, gdy dzieci są małe, będą bardziej skłonne do utrzymania otwartej linii komunikacji, gdy wejdą w wiek przedszkolny i nastoletni, kiedy ich emocje i trudności staną się bardziej złożone.

Postaw się na miejscu swoich dzieci. Spróbuj odnieść się do swoich dzieci na ich poziomie i nie oczekuj od nich zbyt wiele ale wystarczająco. Pamiętaj też, że dzieci są zwykle bardziej wrażliwe niż dorośli, więc ważne jest, by mieć na uwadze ich uczucia. Wszyscy wiemy, jak bardzo demoralizujące jest bycie zawstydzonym, zranionym lub obrażonym przez innych, więc świadomość, że takie przykre doświadczenia mogą być jeszcze bardziej traumatyczne dla dzieci, powinna sprawić, że zrobimy wszystko, co w naszej mocy, aby uchronić je przed takimi zdarzeniami.

Dawaj dobry przykład. Bądź najlepszym wzorem do naśladowania, jakim możesz być - nie starając się uchodzić za idealnego w oczach swoich dzieci, ale będąc kochającym, akceptującym, cierpliwym i przebaczącym, a także starając się okazywać inne cnoty i żyć wartościami, które chciałbyś, aby twoje dzieci miały.

Ustal rozsądne zasady zachowania. Dzieci dobrze się rozwijają, kiedy znają swoje granice i kiedy te granice są z miłością i konsekwentnie egzekwowane. Wymagające i nieodpowiedzialne dziecko staje się wymagającym i nieodpowiedzialnym dorosłym, dlatego ważne jest, by dzieci nauczyły się brać odpowiedzialność za swoje czyny. Celem dyscypliny jest *samodyscyplina*, bez której dzieci znajdują się w bardzo niekorzystnej sytuacji w szkole, w miejscu pracy i w środowisku społecznym.

Jedną z najlepszych metod ustanawiania zasad jest nakłonienie dzieci do pomocy w ich tworzeniu lub przynajmniej do wyrażenia na nie zgody. Nauczenie ich podejmowania właściwych decyzji wymaga więcej czasu i cierpliwości niż karanie ich za złe decyzje, ale idzie o wiele dalej.

Pochwal je i zachęć. Podobnie jak my wszyscy, dzieci dobrze reagują na pochwały i uznanie. Buduj ich poczucie własnej wartości, konsekwentnie i szczerze chwalcąc je za ich dobre cechy i osiągnięcia. Pamiętaj też, że chwalenie dzieci za dobre zachowanie jest ważniejsze i przynosi znacznie lepsze rezultaty niż bezstanie czy poprawianie ich za złe zachowanie. Staraj się zawsze podkreślać to, co pozytywne, a twoje dzieci będą się czuły bardziej kochane i bezpieczne.

Kochaj bezwarunkowo. Bóg nigdy nie rezygnuje z nas i nie przestaje nas kochać, niezależnie od tego, jak bardzo zbłądziliśmy, i tak samo chce, abyśmy postępowali z naszymi dziećmi.

Módl się za swoje dzieci. Bez względu na to, jak bardzo się starasz i jak dobrze radzisz sobie ze wszystkim innym, niektóre sytuacje będą poza twoją kontrolą lub będą wymagały więcej, niż masz do zaoferowania - ale nic nie jest poza kontrolą Boga i Jego mocą. Skorzystaj z Jego nieograniczonych zasobów poprzez modlitwę. On ma wszystkie odpowiedzi i może zaspokoić każdą potrzebę. "Proście, a będzie wam dane" (Ewangelia wg św. Mateusza 7:7). "Každy dobry dar i každy dar doskonały pochodzi z góry" (List św. Jakuba 1:17).

NAJLEPSZA INWESTYCJA RODZICA



DEREK I MICHELLE BROOKS

Twoje dzieci nigdy nie zapomną wyjątkowych chwil spędzonych z tobą. Podobnie jak my, dzieci potrzebują osobistej uwagi, a jeśli jej nie otrzymują, czują się źle, nieważne, a nawet odrzucone. Nie zawsze musisz spędzać dużo czasu z dziećmi, żeby wiedziały, że je kochasz i doceniasz, ale musisz spędzać *trochę czasu* - *jakość* tego czasu jest równie ważna jak *ilość*.

Czas spędzony z dziećmi jest nie tylko największym darem, jaki możesz im dać, ale także największą inwestycją, jaką możesz w nie zainwestować. Nic innego nie wniesie bardziej trwałej zmiany w ich życie. Jak ktoś kiedyś mądrze powiedział: "Twoje dzieci potrzebują twojej obecności bardziej niż prezentów". Graj w gry ze swoimi dziećmi, czytaj im, przytulaj je, zachęcaj, ciesz się z bycia z nimi. Chodźcie na spacery lub po prostu siedźcie razem i rozmawiajcie. Zadawaj pytania i słuchaj ich odpowiedzi - *naprawdę* słuchaj.

Jeśli jesteś jak większość rodziców, masz więcej wymagań wobec swojego czasu niż jesteś w stanie spełnić, a czas z dziećmi jest wyperany przez nagłe sytuacje. Racjonalizujesz sobie, że dla nich zawsze jest jutro, ale twoje dzieci potrzebują cię dzisiaj. Jeśli zdarzy się naprawdę nagły wypadek, być może będziesz musiał *przeżyć czas spędzany* z dziećmi, ale nie

odwołuj go.

Oprócz czasu spędzonego z dziećmi powinienś poświęcić trochę czasu na modlitwę za nie. Modlitwa za swoje dzieci to wspaniały sposób, by lepiej je zrozumieć. Bóg jest w stanie pokazać ci rzeczy, których nie mógłbyś się dowiedzieć w żaden inny sposób.

Wielu rodziców dorosłych dzieci powie ci, że najbardziej żałują tego, że nie spędzali więcej czasu ze swoimi dziećmi, kiedy były małe. Będziesz musiał poświęcić inne rzeczy, aby to zrobić, i na początku możesz mieć wrażenie, że nie jest to najlepsze wykorzystanie Twojego czasu, ale rób to dalej, a nie będziesz żałował. Każda minuta, którą poświęcasz swoim dzieciom na, to inwestycja w przyszłość. Nagroda będzie trwała przez całą wieczność.

Bycie przy dzieciach bardzo zmienia ich życie, nawet jeśli wydaje ci się, że nie robisz dla nich wiele lub nie osiągasz zbyt wiele.

ADAPTACJA Z KSIĄŻKI *KEYS TO KIDS*,
AUTORSTWA DEREKA I MICHELLE BROOKES,
KTÓRĄ W CAŁOŚCI MOŻNA PRZECZYTAĆ TUTAJ:
[HTTPS://ACTIVATED.ORG/EN/BOOKS/
PARENTING/KEYS-TO-KIDS/KEYS-TO-KIDS-
INTRO/.](https://activated.org/en/books/parenting/keys-to-kids/keys-to-kids-intro/)



TATA I JA

SIMON BISHOP

W zeszłym roku Dzień Ojca zbiegł się z urodzinami mojego ojca. Odszedł w 2002 roku w wieku 57 lat, po prawie 28 latach spędzonych na wózku inwalidzkim z powodu wypadku, w którym spadł na niego samochód, gdy go naprawiał. Krótco przed tym wypadkiem przyjął Jezusa do swojego serca, co całkowicie zmieniło jego życie: przestał brać heroinę i inne narkotyki, a także uprawiać złodziejstwo i drobną przestępczość, aby utrzymać swój nałóg. To wszystko uratowało także jego małżeństwo, które się rozpadało. Postanowił poświęcić resztę swojego życia, by jak najlepiej pomagać innym, którzy również borykali się z problemami, i mimo wypadku był wierny swojemu zobowiązaniu aż do śmierci. Jestem wdzięczny za to, że miałem go za ojca i za to, że był przykładem dla mnie i wszystkich, którzy go znali.

Kilka lat temu czytałem ankietę, z której wynikało, że jednym ze wspólnych mianowników w wychowaniu ludzi sukcesu jest to, że ich rodzice czytali im i zaszczepili w nich miłość do czytania. Jednym z moich najwcześniejszych wspomnień jest czas czytania z moim tatą, który odbywał się prawie każdego wieczoru przed snem. Mój tata nigdy nie był daleki od łez i często płakał, gdy czytał coś, co go poruszyło. Oprócz bajek dla dzieci i prostych klasyków, czytał po kilka razy cztery Ewangelie. Miało to

ogromny wpływ na moje życie, ponieważ do dziś pamiętam na pamięć znaczne fragmenty Ewangelii, a co najważniejsze, jestem pewien, że stały się one częścią mojej duszy.

Pamiętam, że często jeździliśmy z tatą autostopem, ponieważ on nie prowadził samochodu, a transport publiczny w tamtych czasach rzadko był przystosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych. Obcy ludzie pomagali złożyć jego wózek inwalidzki i umieszczali go w bagażniku samochodu, a ja wsiałam na tylne siedzenie i słuchałem rozmowy dorosłych. Mój tata uwielbiał dzielić się historią swojego życia i tym, jak Bóg go uratował i zmienił jego życie. Często, gdy dojeżdżaliśmy do celu, nie był już daleko, więc kierowcy zjeżdżali na pobocze, aby móc dalej rozmawiać. Najczęściej kończyło się to tym, że modlili się z moim tatą o przyjęcie Jezusa. Nigdy nie znudziło mi się słuchanie, jak tata opowiada o swoim życiu, o Bożej miłości i mocy, która przemienia każdego z nas, niezależnie od tego, jak bardzo jesteśmy smutni czy zagubieni. Mimo że tęsknię za moim tatą, uważam go za jeden z głównych powodów, dla których zdecydowałem się poświęcić swoje życie, by pomóc innym odnaleźć Jezusa.

SIMON BISHOP PRACUJE NA PEŁNYM ETACIE NA MISJI I W ORGANIZACJI HUMANITARNEJ NA FILIPINACH.

KIEDY RODZICE NIE SĄ IDEALNI

Pytanie: *Kiedy moje dzieci dorastają, coraz trudniej jest być dobrym rodzicem, którym tak bardzo chcę być. Problemy są bardziej złożone, a moje niedoskonałości są bardziej widoczne zarówno dla mnie, jak i dla moich dzieci. Jakiej rady możesz mi udzielić?*

Odpowiedź: Rodzice od początku wiedzą, że nie znają wszystkich odpowiedzi i nie są idealni, ale niemowlęta i małe dzieci są tak niewinne i ufne, że nawet tego nie zauważają. To się zmienia kilka lat później, zwłaszcza gdy dzieci stają się nastolatkami. Rozwiązanie nie polega na dążeniu do osiągnięcia nieosiągalnego standardu "doskonałego rodzica", ale raczej na nauczeniu się wykorzystywania swoich niedoskonałości i nieumiejętności jako kamieni milowych. Oto trzy zalety takiego podejścia:

Po pierwsze, kiedy wiesz, że jesteś słaby i niewystarczający sam w sobie, szybciej szukasz i przyjmujesz Bożą pomoc. "Nie żebyśmy byli dostateczni sami z siebie, abyśmy cokolwiek uważali za pochodzące od nas samych, lecz dostatek nasz jest od Boga." (2 List do Koryntian 3:5). Kiedy jesteśmy słabi, wtedy On jest mocny w nas i dla nas. (2 List do Koryntian 12:9). Zależność od Boga wyposaży cię w siłę i mądrość, których nigdy nie mógłbyś osiągnąć samodzielnie.

Po drugie, słabość pomaga zachować pokorę. Kiedy jesteś pokorny, masz więcej cierpliwości i zrozumienia dla swoich dzieci. Jesteś też zazwyczaj bardziej otwarty na sugestie innych, którzy, będąc nieco odsunięci od sytuacji, mogą czasem widzieć rzeczy wyraźniej.

Po trzecie, dajesz dobry przykład, pokazując swoim dzieciom, że wiesz, iż jesteś słaby, niedoskonały i potrzebujesz Bożej pomocy, tak jak one. Dzięki temu możesz nawiązać z nimi bliższą relację.

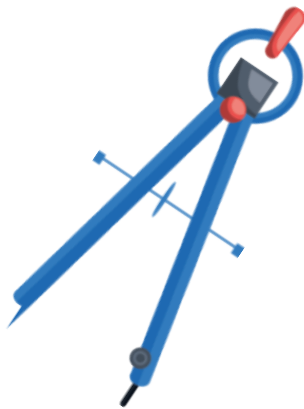
Nie pozwól więc, by kilka słabości zniechęciło cię. Możesz być swoim słabym, niedoskonałym, ludzkim "ja" i nadal być wspaniałym rodzicem. W rzeczywistości jest to jedyny rodzaj wspaniałego rodzica, jaki istnieje.

Najlepszym sposobem, aby dowiedzieć się, czego potrzebują twoje dzieci i jak im pomóc, jest zapytanie Jezusa. Najważniejszą rzeczą, jaką możesz zrobić jako rodzic, obok posiadania Jego miłości, jest nauczenie się proszenia Pana o wskazówki w każdej sytuacji. On zawsze ma odpowiedź, której potrzebujesz. Współpracując z Nim jako partnerem w wychowaniu dzieci, zdejmujesz z siebie wiele ciężaru.

Na przykład, jeśli twoje dziecko jest w trudnej fazie, a ty tracisz cierpliwość, poproś Jezusa o pomoc. Duch Święty uspokoi cię, przyniesie rozwiązania do twojego umysłu i pomoże ci przetrwać burzę trudności, które mogą się pojawić. On może wypełnić twoje serce i umysł swoją miłością, która uzdolni cię do cierpliwości przekraczającej twoje własne możliwości. Jeśli twoje dziecko ma nawyk odpyskowywania, poproś Jezusa, aby pokazał ci, dlaczego pojawił się ten problem i jak najlepiej go rozwiązać. On rozumie twoje dziecko wewnątrz i na zewnątrz i może cię poprowadzić do odpowiedzi, których szukasz.

NARZĘDZIA W ŻYCIU

SALLY GARCÍA



Maria Montessori urodziła się we Włoszech w 1870 roku. Jako młoda osoba miała docieklivy umysł i była na drodze, która otworzyła drzwi do nowoczesnej edukacji. Studiując medycynę, zagłębiała się w pediatrię i psychiatrię oraz rozpoczęła pracę nad projektowaniem pomocy naukowych dla dzieci o specjalnych potrzebach, z których wiele później zdawało egzaminy do szkół publicznych.

W 1906 roku Maria rozpoczęła pracę w Casa dei Bambini, szkole dla dzieci pracujących rodziców w przemysłowej dzielnicy Rzymu. To tam rozwinęła swoją teorię, że nauka zaczyna się od urodzenia i że w wieku od 0 do 6 lat budowane są podstawy dla całej przyszłej nauki.

Kiedy zaczęłam uczyć w 1973 roku, moje pierwsze doświadczenia związane były ze szkołami Montessori. Używaliśmy pomocy dydaktycznych przeznaczonych do indywidualnej eksploracji, a dzieci mogły wybierać zajęcia, korzystając ze swojej wolności i samodyscypliny. Mniejsze dzieci uwielbiały część klasy poświęconą "życiu praktycznemu", gdzie uczyły się składać, przelewać, wiązać, zapinać, zamiatć i sprzątać - używając narzędzi, które pasowały do ich małych rączek.

Później uczyłam w szkołach o bardziej klasycznej filozofii nauczania, ale odkryłam, że zasady przewodnie metody Montessori pasują do każdej sytuacji edukacyjnej - zarówno w klasie, jak i w domu. Te dwie zasady przez lata stanowiły filary wszystkich moich praktyk pedagogicznych.

Maria Montessori uważała, że rola nauczy-

ciela to rola facylitatora, kogoś, kto prowadzi dzieci do odkryć i poszukiwań. Jako nauczyciel łatwo jest nadmiernie tłumaczyć, ale kiedy trochę się powstrzymuję i pomagam tylko w razie potrzeby, umożliwia to uczniowi zrobienie własnego kroku w kierunku rozgryzienia czegoś i stania się niezależnym uczniem. Pozwalanie dzieciom na samodzielne poszukiwania i uczenie się - choć pod nadzorem - pomaga im rozwijać bezcenną umiejętność na całe życie.

Kiedy dzieci dopiero uczą się opanowywać jakieś zadanie, Montessori opisuje to nie jako robienie *tego źle*, ale raczej jako *uczenie się robienia tego dobrze*. Dla niej edukacja wykraczała daleko poza przedmioty szkolne, obejmowała takie obszary jak: samokontrola, szacunek dla siebie i innych, autonomia, docieklivość i kreatywność.

Największą satysfakcję jako nauczyciel mam wtedy, gdy widzę, jak uczeń pokonuje blokadę psychiczną i zamienia swój najbardziej przerażający przedmiot w przedmiot, który kocha, gdy widzę szczęśliwych, niezależnych uczniów, którzy lubią badać, eksperymentować i nie boją się nowych wyzwań. Wtedy czuję, że dałam im narzędzia na całe życie i mam nadzieję, że w jakiś sposób przyczyniłem się do tego, że świat stał się trochę lepszy.

SALLY GARCÍA JEST PEDAGOGIEM,
MISJONARKĄ I CZŁONKIEM
MIĘDZYNARODOWEJ RODZINY W CHILE.



ŚWIATŁO NA KOŃCU TUNELU

AMY JOY MIZRANY

Jadąc z Kapsztadu w kierunku gór Du Toit-skloof, przejeżdżasz przez tunel, który został wycięty w górze. Tunel ten sprawia, że każda podróż w tym kierunku jest szybsza i bezpieczniejsza niż stara droga, która wije się w górę i przez góry. Droga z tunelem jeździliśmy głównie na wakacje.

Odkąd pamiętam, moje rodzeństwo i ja graliśmy w grę, w której ten, kto pierwszy zobaczył koniec tunelu, krzyczał "Widzę światło!" tak szybko, jak potrafił. Niedawno przejeżdżałam tędy z mamą i kiedy przejeżdżałyśmy przez tunel, przypominałam jej o grze, w którą kiedyś się bawiliśmy. Oczywiście, pamiętała i śmiałyśmy się razem z tego, jak poważnie traktowaliśmy grę w bycie pierwszym, który "zobaczy światło". Wtedy zaczęłam się zastanawiać nad pochodzeniem tej gry i nie mogłam sobie przypomnieć, kto ją wymyślił. "Ja!" - powiedziała. "Kiedy po raz pierwszy wjechaliśmy do tunelu, wszyscy wydawaliście się zdenerwowani, więc kazałam wam patrzeć przed siebie i grać w tę grę. Kiedy się na tym skupiliście, nikt już nie bał się tej dusznej, ciemnej kolejki, a tunel stał się jedną z waszych ulubionych części podróży".

Nie sądzę, żebym kiedykolwiek pamiętała o strachu, który był powodem wymyślenia tej

gry. Pamiętam tylko, jak dobrze bawiliśmy się w tunelu, czekając na światło. Kiedy mama opowiedziała mi, jak to się stało, nie mogłam nie zauważyć siły tej analogii.

Kiedy znajdujesz się w najciemniejszym, najbardziej dusznym i niewygodnym miejscu, powiedzenie czegoś w stylu "Na końcu każdego tunelu zawsze jest światelko" wydaje się głupie lub banalne. Ale to prawda. Możesz poddać się strachowi i zmartwieniom, które wynikają ze skupienia się tylko na "teraz" trudnej sytuacji i pominięcia części "a potem". Ale to wydaje się niemądre, kiedy wiesz na pewno, że nadchodzi światło i mamy obietnice, których możemy się trzymać - będziemy czekać na naszego Boga, a On nas uratuje! (Księga Izajasza

Wierzę, że skupienie się na świetle pozwala mi zmienić czas niepokoju na czas trzymania się z nadzieją. Wiedząc, że ciemny tunel ma swój cel, z niecierpliwością czekam, by zobaczyć wspaniałe światło na jego końcu.

AMY JOY MIZRANY URODZIŁA SIĘ I MIESZKA W RPA, GDZIE JEST PEŁNOETATOWĄ MISJONARKĄ W HELPING HAND I CZŁONKIEM FAMILY INTERNATIONAL. W WOLNYM CZASIE GRA NA SKRZYPCACH.



Lekcje od dziecka

JOYCE SUTTIN

Wiele lat temu byłam bardzo rozgoryczona z powodu niedawnego poronienia. Zignorowałam znaki ostrzegawcze i miałam złamane serce po stracie mojego pierwszego dziecka. Wpadłam w otchłań wątpliwości i rozpacz i byłam szczególnie wrażliwa, gdy ktoś wspominał o mojej straconej ciąży.

Pewnego dnia jechałam autobusem, żeby spotkać się z mężem, i zauważyłam, że pogrążam się w smutku i jestem zła na Boga za to, że sprowadził tę stratę na moje życie. Zaczęłam liczyć powody, dla których *nie powinnam* Mu ufać. Czuałam, że próbuje mnie pocieszyć, ale miałam opory, żeby Mu na to pozwolić.

Wtedy spojrzałam w górę. Kilka miejsc przede mną na kolanach matki stał maluch. Spojrzał na mnie i uśmiechnął się, gdy nasze oczy się spotkały. Jego uśmiech był tak duży, ciepły i kochający, że poczułam przez niego Bożą miłość i natychmiast odnowiła się moja nadzieja. Modliłam się, a pokój wypełnił moje serce. Niecały rok później w moim życiu pojawił się mój własny syn, ale nigdy nie zapomniałam tego dziecka z autobusu.

Przypominałam sobie o nim, kiedy moja 16-miesięczna wnuczka weszła mi na kolana i

pocałowała mnie w twarz. To było takie miłe, takie czyste, takie kochające. Miałam ciężki dzień i trudno było mi się uśmiechnąć. Wtedy jej pocałunek odmienił mój dzień. Cała miłość, którą okazywałam jej przez ostatnie 16 miesięcy, wróciła do mnie, kiedy najbardziej jej potrzebowałam.

Biblia mówi "małe dziecko będzie cię prowadzić" (Księga Izajasz 11:6). Małe dzieci uczą nas pięknych lekcji wiary. Pokazują nam, że kiedy dajemy obficie, otrzymamy obficie. Pomagają nam skupić się na prostych rzeczach w życiu. Cieszymy się ich niewinnymi piosenkami i opowieściami, które przypominają nam o mniej skomplikowanych czasach. Uśmiech malucha może zmienić nasze życie.

Jestem wdzięczna za błogosławieństwa, jakie otrzymałam, opiekując się małymi dziećmi, które nauczyły mnie prostoty, wdzięczności, pozytywnego nastawienia i wiary w mojego Ojca w niebie.

JOYCE SUTTIN JEST EMERYTOWANĄ NAUCZYCIELKĄ I PISARKĄ, MIESZKA W SAN ANTONIO, USA.

WZRASTANIE RAZEM

KEITH PHILLIPS

Największym odkryciem, jakiego każdy z nas może dokonać w życiu, jest to, że możemy mieć bliską, osobistą relację z naszym Ojcem Niebieskim poprzez Jego Syna, Jezusa. Ta relacja łączy nas z Bożą miłością, życiem wiecznym, prawdą i prawdziwym sensem życia.

Możesz wejść w relację z Bogiem, odmawiając modlitwę, w której poprosisz Go o wejście do swojego życia, na przykład: "Jezu, potrzebuję Cię. Przyjdź do mojego serca i życia. Przebac mi moje grzechy i bądź moim Zbawicielem, moim wiecznym towarzyszem i doradcą, moją niezawodną pomocą. Amen."

Zaproszenie Jezusa do swojego serca i życia to dopiero początek. Jak każda inna ważna relacja, rozwija się ona i dojrzewa z czasem, a najszybciej wzrasta poprzez codzienną interakcję. Kiedy nauczysz się zwracać do Niego w modlitwie i lepiej poznasz Go i Jego plan poprzez czytanie Biblii, zrozumiesz, jak bardzo On cię kocha, jak bardzo chce, żebyś wzrastał w wierze i żył pełnią swoich możliwości, i jak bardzo chce bezpośrednio angażować się w twoje życie. Będziesz zdumiony tym, jak bardzo jest On gotowy, chętny i zdolny, by zapewnić ci nie tylko miłość i zrozumienie w trudnych czasach, ale także praktyczne rozwiązania problemów, z którymi się zmagasz.

Dla rodziców jedyną rzeczą wspanialszą od posiadania tego rodzaju osobistej relacji z Bogiem jest świadomość, że jest ona równie swobodnie dostępna dla ich dzieci. "Obietnica dotyczy was i waszych dzieci" (Dzieje Apostolskie 2:39).



Rodziny, które łączy wspólna więź z Bogiem, którego Biblia nazywa miłością samą w sobie, (1 List św. Jana 4:8), często są bliższe, bardziej kochające, bardziej zjednoczone i mają mniej poważnych problemów między sobą niż rodziny, które tego nie robią. Dlaczego? Ponieważ mają najważniejsze wspólne cechy, oprócz jasnych standardów dobra i zła - duchowe przewodnictwo i wsparcie, którego potrzebują, aby podejmować właściwe decyzje i triumać się ich.

Jeśli chcesz czegoś więcej dla swojej rodziny, a jeszcze nie odkryłeś Jezusa, przyjmij Go i zacznij wzrastać razem, odmawiając poniższą modlitwę.

Drogi Jezu, dziękuję Ci, że oddałeś za mnie swoje życie. Proszę, przebac mi złe rzeczy, które zrobiłem. Przyjdź do mojego serca i daj mi swój dar życia wiecznego. Naucz mnie więcej o Twojej miłości i napełnij mnie Twoją radością i Duchem Świętym. Amen.

RZECZY, KTÓRE KAŻDY RODZIC POWINIEN WIEDZIEĆ

PUNKTY DO PRZEMYŚLENIA

Martwimy się o to, kim dziecko będzie jutro, ale zapominamy, że jest kimś dzisiaj. -*Stacia Tauscher*

Każde dziecko przychodzi z wiadomością, że Bóg jeszcze nie zniechęcił się do człowieka. -*Rabindranath Tagore (1861-1941)*

Nic tak nie pomaga w zrozumieniu własnych przekonań, jak próba wyjaśnienia ich ciekawskiemu dziecku. -*Frank A. Clark (1860-1936)*

W oczach dziecka nie ma siedmiu cudów świata. Jest ich siedem milionów. -*Walt Streightiff (1906-1978)*

Zanim wyszłam za mąż, miałam sześć teorii na temat wychowywania dzieci; teraz mam sześćioro dzieci i żadnych teorii. -*Autor nieznany*

Aby wychować dziecko na drodze, którą powinno iść, samemu trzeba ją przebyć. -*Josh Billings (1818-1885)*

Nie tylko dzieci się rozwijają. Rozwijają się także rodzice. Tak jak my obserwujemy, co nasze dzieci robią ze swoim życiem, tak one obserwują nas, by zobaczyć, co my robimy z naszym. Nie mogę powiedzieć moim dzieciom, żeby sięgały po słońce. Jedyne, co mogę zrobić, to sam po nie sięgnąć. -*Joyce Maynard (ur. 1953)*

Nie martw się, że dzieci nigdy cię nie słuchają; martw się, że zawsze cię obserwują. -*Robert Fulghum (ur. 1937)*



Jeśli jest coś, co chcemy zmienić w dziecku, powinniśmy najpierw to zbadać i zobaczyć, czy nie jest to coś, co lepiej byłoby zmienić w nas samych. -*C. G. Jung (1875-1961)*

Dzieci bardziej potrzebują modeli niż krytyków. -*Joseph Joubert (1754-1824)*

Każdego dnia naszego życia dokonujemy wpłat do banków pamięci naszych dzieci.

-*Charles R. Swindoll (ur. 1934)*

Jeśli chcesz, żeby twoje dzieci się poprawiły, pozwól im podsłuchiwać miłe rzeczy, które mówisz o nich innym. -*Haim Ginott (1922-1973)*

Wychowując dzieci, przeznaczaj na nie o połowę mniej pieniędzy i dwa razy więcej czasu. -*Autor nieznany*

Ty masz całe życie na pracę, ale dzieci są młode tylko raz. -*Polskie przysłowie*

Dzieci piszą miłość: "CZ-A-S". -*Autor nieznany*

EWOLUCJA MATKI

Kiedy z moim mężem Seanem mieliśmy tylko jedno dziecko, wydawało mi się, że doskonale radzę sobie z rodzicielstwem. Musiałam się dostosować, nagiąć i zrezygnować z części swojej niezależności, ale nie za bardzo. Bardzo dbałam o wygląd Chrisa, a on nigdy nie nosił brudnych, poplamionych czy zabrudzonych ubrań. Chris był bardzo "przenośny" i nosiliśmy go ze sobą, gdziekolwiek się udawaliśmy. Kiedy trzeba było coś zrobić, spokojnie zabieraliśmy się za to i robiliśmy to. Wiedziałam, że będzie coraz trudniej, gdy będziemy mieli więcej dzieci, ale nie martwiłam się; dobrze sobie z tym wszystkim radziłam.

Briana przybyła jako następna. Była aniołkiem, który budził się tylko po to, by gmerać i gruchać, a potem z powrotem zasypiała. W czasie tej ciąży mniej przytyłam, więc szybko wróciłam do formy. Skoro dałam radę z dwójką dzieci, to mogę poradzić sobie ze wszystkim. Byłam u szczytu swoich możliwości.

Wprowadź Zoey. Odejdź od wszelkiej rodzicielskiej pewności siebie. Nie chodzi o to, że Zoey była trudna sama w sobie, ale nagle "spontaniczny" oznaczał 45 minut później. Często miałam dzieci płaczące w trzech różnych częściach domu. Robienie czegokolwiek jako rodzina wymagało żmudnego planowania i realizacji misji na księżyc. Zaczęliśmy słyszeć komentarze typu: "Samo patrzeć na ciebie mnie męczy!". Ale dzieci nie są dziećmi na zawsze (zanim zdążysz się otrząsnąć, są już przedszkolakami!) i nauczyliśmy się z tym pracować. Nauczyliśmy się, że nie musimy być ideal-

ni. Nasze dzieci też nie.

W tym momencie myślę, że zaczęłam lepiej rozumieć, że bycie matką to coś więcej niż rodzenie dzieci i fizyczna opieka nad nimi; to znaczy przeżywanie mojego życia poprzez moje dzieci - nie poprzez narzucanie im moich pomysłów i marzeń, ale poprzez radość i dumę z ich triumfów. Gdziekolwiek byliśmy, ludzie mówili nam: "Ciesz się nimi, póki je masz. Tak szybko dorosną!". Ta prawda zaczęła do nas docierać.

Czwórka dzieci. Emily jest tak samo wyjątkowa jak jej brat i siostry. Spontaniczność oznacza teraz co najmniej godzinę. Oczywiście nadal musimy wszystko planować, ale planujemy tylko jedno zajęcie dziennie, maksymalnie. Mamy mnóstwo ubrań do zabawy i tylko kilka "specjalnych". Pewnego razu, kiedy Zoey pobrudziła niebieskim flamastrem koszulkę Chrisa, gdy byliśmy już gotowi do wyjścia, pomyślałam sobie: "*Przynajmniej jest na niebieskiej koszulce. Prawie pasuje.* Jesteśmy spektaklem, ale radosnym spektaklem, który ludzie lubią oglądać.

Wciąż uczę się miłości w sposób, który pozwoli zmienia najbardziej uparte części mojej natury. Każde dziecko i każdy dzień kształtują mnie trochę bardziej, ale nie chciałbym, żeby było inaczej. Fajnie jest być rodziną!

MARIE ALVERO JEST BYŁĄ MISJONARKĄ W AFRYCE I MEKSYKU. OBECNIE PROWADZI SZCZĘŚLIWE, PRACOWITE ŻYCIE Z MĘŻEM I DZIEĆMI W ŚRODKOWYM TEKSASIE, W USA.

NASTOLATEK

Istnieją setki książek i blogów na temat wychowywania dzieci. Możesz znaleźć mnóstwo sposobów na uspienie dziecka, noszenie dziecka, karmienie malucha, uczenie dzieci czytania i dziesiątki technik motywowania ich. Ale jeśli zaczniesz szukać książek i wskazówek, jak radzić sobie z *nastolatkiem*, rynek znacznie się skurczy. Myślę, że wiem też, dlaczego. My, rodzice nastolatków, nie chcemy zwracać na siebie zbyt dużej uwagi, żeby nie okazało się, że nie wiemy, co robimy! Mam za sobą dekadę wychowywania nastolatków i troje nastolatków w domu, a mimo to wciąż czuję się niedouczona w tej dziedzinie.

Mogę powiedzieć, że w tym ostatnim okresie "dzieciństwa" czułam, jak Bóg delikatnie zmienia moje serce, pokazując mi, że nie jestem elementem, który trzyma to wszystko razem, czy to poprzez moją dobroć, czy mądrość, czy obecność. Nie jestem też niszczycielem ich przyszłości przez moje braki. Coraz mniej zależy ode *mnie*.

Przejsięcie od roli matki małych dzieci, których przetrwanie zależało od mojej codziennej obecności, do roli trenera jest trudne. Czasami serce ścisną mi się w gardle, gdy widzę, jak walczą lub cierpią, opierając się pomocy lub radzie. Czasami wzdygam się na myśl o rzeczach, które mówią lub robią, wiedząc, że mogą one wrócić, ale nie mogę ich chronić przed lekcjami życia, ani nie chcę tego robić. Oczywiście przez większość czasu obserwowanie ich osiągnięć, sukcesów, nauki, dojrzywania i rozwoju jest wspaniałe!

Waham się przed nazwaniem tego poradami, ponieważ nie sugeruję, że wiem coś więcej niż ktoś inny, ale oto kilka rzeczy, które pomagają mi dzisiaj:

Módl się. Modlitwa jest moim bezpiecznym miejscem. Mogę w niej przepracować swoje lęki, nadzieje i marzenia, a ostatecznie oddać wszystko Jezusowi.

Odpuść. Staram się, aby życie żadnego z moich dzieci nie wyglądało w jakiś szczególny sposób. Jest wiele zwrotów akcji.

Chodź z nimi. Oni nadal potrzebują trenera, przewodnika i cheerleaderki. Ja mogę być tym kimś.

Podaruj czas. Czas przekłada się na miłość. Poświęcanie czasu na ich potrzeby idzie bardzo daleko. Raz na jakiś czas posprzątaj ich pokój, dowiedz się czegoś o czymś, co ich interesuje, porozmawiaj z nimi (nawet jeśli najczęściej chęć to robić późno w nocy).

Przekazuj zaufanie. Okazywanie zaufania do ich zdolności do rozwiązywania problemów i dawanie im do zrozumienia, że mają prawo do porażki, nauki i ponawiania prób, jest bardzo ważne.

Prowadź ich do Jezusa i Słowa Bożego. On nie przestaje być wierny i prawdziwy tylko dlatego, że ich wiara się chwije.

Zapytaj mnie o to ponownie za rok, a na pewno będę miał więcej do powiedzenia - i może coś do odwołania. Ale uczę się, a co ważniejsze - uczę się, jak się uczyć. Powodzenia dla nas wszystkich.

POZDROWIENIA OD JEZUSA

JUMP-START

Najpewniejszym sposobem, aby pomóc swoim bliskim w dobrym rozpoczęciu każdego dnia, jest rozpoczęcie go od miłości. Łatwiej powiedzieć niż zrobić, kiedy sam dopiero się budzisz! Ale jeśli pomodlisz się o ten dodatkowy impuls i spróbujesz, myślę, że będziesz mile zaskoczony.

Nie jedzcie razem śniadania w milczeniu, wpatrując się w telefon. Rozważ te wskazówki: Policzcie razem swoje błogosławieństwa. Podziękuj mi za rzeczy, które zrobię tego dnia w odpowiedzi na modlitwę i dlatego, że cię Kocham. Przeczytaj krótki fragment z Biblii. Pomódlcie się za siebie nawzajem i za różne wyzwania, z którymi spodziewacie się zmierzyć tego dnia, i za obietnicę z Mojego Słowa.

Jestem miłością i światłem, moja siła jest niezawodna i wszystko jest dla mnie możliwe. Skup się najpierw na Mnie, a ty i twoi bliscy będziecie gotowi na każde wyzwanie, jakie przyniesie dzień.

Te kilka minut, które macie razem rano, to także świetny moment, żeby dodać jej otuchy. Powiedz jej, jak ładnie wygląda. Powiedz mu, że jesteś pewien, że świetnie sobie poradzi w szkole. Uściskaj go na pożegnanie i powiedz: "Nie mogę się doczekać, kiedy znów będę z tobą!".

Zacznij dzień od miłości, a miłość przeniesie cię przez cały dzień.

